

Braddu, Droga do sukcesu

Na drodze po mój sukces
Co następne odwraca się dziś
Ja sam jak paluch daję radę
Iść tam gdzie chce być
Garstka ziomeczków
Serca, zapał i ta wiara to jest
Coś co pozwala jeszcze jakoś tam się starać
Aby zadbać o jutro
I dać szansę tym marzeniom
Które często nie chcą mi się spełniać
Choć dalej wierzę w to
Jestem marzycielem
Bo co robiłbym bez marzeń?
Lał na stacji wahę
Albo grzał w Tesco kasę

Dzieciak, mam jedno życie
Tak samo jak i ty
Chciałbym dożyć chwil, gdy pokazuję mieszkanie w MTV
Przede mną długa droga
Lata zmagania ze skur*, którzy nie mają siły nas zabić
Choć bardzo tego pragnę
Dzisiaj hejt, po hejterze
Choć większość z nich to byli moi przyjaciele
Nie mogę dziś narzekać
Na to życie, które wiodę
Ale mogę narzekać
Na ludzi spotykanych po drodze